

Echo



Rok IV.

Kraków, wtorek 8 marca 1949 r.

Pod naciskiem ofensywy pokojowej NAJSZERSZYCH MAS WŁOSKICH rozłamuje się koalicja rządu de Gasperiego

Saragatowcy wbrew woli swego przywódcy nie zgadzają się na przystąpienie Włoch do paktu atlantyckiego

W DNIU W CZORAJSZYM kryzys w łonie prawicowo-socjalistycznej partii Saragata osiągnął punkt kulminacyjny. Komitet Wykonawczy partii ośmioma głosami przeciwko siedmiu uchwalił rezolucję, w której sprzeciwił się udziałowi Włoch w pakcie atlantyckim, odrzucając poprzednio projekt rezolucji Saragata, opowiadający się za przystąpieniem do tego paktu. Fakt ten stawia pod znakiem zapytania dalszy udział w rządzie de Gasperiego trzech ministrów: wice-premiera Saragata, ministra odbudowy Roberta Tremilliniego oraz ministra handlu i przemysłu Matteo Lombardo.

PRZEBIEG GŁOSOWANIA podczas posiedzenia Egzekutywy partii Saragata jest dalszym dowodem wzrastania we Włoszech uczuć pokojowych. W ubiegłym tygodniu powien odłama saragatowców skrytykował ostro uwolnienie faszystowskiego przestępcy Borghese'a.

Mówi się o zwolnieniu wkrótce nadzwyczajnego kongresu partii Saragata, pomimo, że poprzedni zakończył się dopiero w ubiegłym miesiącu.



Saragat zażądał zwolnienia drugiego zebrańa Komitetu Wykonawczego swojej partii. Jest rzeczą jasną, że o ile wicepremier włoski jeszcze raz poniesie porażkę, to pozycja jego w rządzie de Gasperiego będzie nie do utrzymania. Możliwe jest, że de Gasper, pragnąc ratować sytuację ucieknie się do argumentu, stał wypowiadanego przez Saragata, a mianowicie, zacznie twierdzić, iż rząd włoski nie myślał nigdy poważnie o przyjęciu wojskowych zobowiązań wynikających z paktu atlantyckiego. Ta słaba wymówka uratuje ewentualnie gabinet włoski od grożącego mu kryzysu.

Ewentualny zwrot w stanowisku obecnego premiera Włoch przyczynił się również do uspokojenia chrześcijańskich demokratów. Lewicowe bowiem skrzydło tej partii, kierowane przez przewodniczącego Izby Deputowanych, Giovanni Gronchi, kilkakrotnie już wyrażało publicznie swój niepokój, w związku z wojskowym charakterem paktu atlantyckiego.

RZYM (PAP). Z okazji Dnia Kobiet odbyło się we Florencji zgromadzenie na którym dłuższe przemówienie wygłosił Pietro Nenni, przywódca lewicy socjalistycznej. Mówca napomknął w ostrych słowach działalność podżegaczy wojennych i potępił po-

Robotnicy włoscy nie mają prawa strajkować — Na zdjęciu widzimy mieszkańców Mediolanu, wchodzących do ciężarowych aut, uruchomionych na czas strajku, który skończył się szybko pod wymowną „perswazją” policyjną

litykę rządu włoskiego, który pragnie wciągnąć kraj do paktu atlantyckiego, nie licząc się z życzeniami narodu i nie zasięgając nawet opinii parlamentu.

Nenni apelował do lewicy chrześcijańsko-demokratycznej oraz do trzeciych elementów partii Saragata, aby wystąpiły przeciwko paktowi atlantyckiemu. Podkreślił on, że przeciwnicy paktu atlantyckiego mają za sobą ponaracie przytłaczającej większości narodu włoskiego. Negatywne stanowisko Włoch wobec projektów wciągnięcia tego kraju do paktu atlantyckiego — przyczyniłoby się do złagodzenia napięcia na arenie wewnętrznej i w stosunkach międzynarodowych.

Podpalili dom by zatrzyć ślady morderstwa

Podczas szalejącej w ub tygodniu burzy śnieżnej, mieszkańcy podkrakowskiej wsi Morawice, zostali zaalarmowani pożarem, który wybuchł w domu Katarzyny Wawrzusiak. Natychmiast pospieszono z pomocą. Ogień został w zarodku ugaszony.

Podczas akcji ratowniczej, wewnątrz mieszkania znaleziono martwą Wawrzusiakową. Zawiadomione o odkryciu władze MO rozpoczęły śledztwo. Powierzchnia cegielny zwłok 70-letniej staruszki, wykazały kilka uderzeń tymym narzędziem w głowę i twarz denatki.

Jak nas informują, istnieją konkretne poszlaki, że Wawrzusiakowa została zamordowana, a przez podpalenie sprawca usiłował usunąć ślady zbrodni.

Dziś ma zostać ogłoszony wynik przeprowadzonej sekcji zwłok, który dostarczy dowodów przeciwko sprawcy.

Imponująco wygląda teren Targów Praskich Prawda?



Anglosasi obawiają się zbadania sytuacji mas pracujących w krajach kapitalistycznych

NOWY JORK (P). Rada gospodarczo-społeczna wznowiła na ostatnim posiedzeniu dyskusję nad zagadnieniem tzw. pracy przymusowej.

Związek Radziecki przedstawił w tej kwestii propozycję, przewidującą utworzenie komisji międzynarodowej w celu zbadania sytuacji materialnej i warunków pracy mas pracujących na całym świecie.

Jednakowoż delegaci brytyjscy i amerykańscy uczynili wszystko, aby nie dopuścić do przyjęcia propozycji radzieckiej.

Delegat radziecki Carapkin podkreślił w swym wystąpieniu, iż ustosunkowanie się większości Rady do projektu radzieckiego wykazuje, iż większość ta nie życzy sobie dyskusji nad zagadnieniami, dotyczącymi warunków pracy i sytuacji materialnej milionowych mas pracujących w krajach kapitalistycznych.

Włochy czekają w napięciu na obrady Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej

W kołach politycznych Włoch żywo komentowany jest ostatni komunikat Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Komunistycznej, oznajmający zwołanie posiedzenia Komitetu na dzień 15, 16 i 17 marca.

Program posiedzenia KC przewiduje trzy punkty:

- 1) Walka ludu włoskiego w obronie pokoju.
- 2) Sytuacja gospodarcza w kraju.
- 3) Sprawy młodzieżowe.

Biorąc pod uwagę trudną sytuację rządu de Gasperiego tak w dziedzinie polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej, włoskie koła polityczne z najwyższym zainteresowaniem oczekują wyniku obrad Komitetu Centralnego WPK.

Zw. Zaw. Pracowników Państwowych wytacza Ładosowi b. posłowi „rządu” londyńskiego proces o zniesławienie

WARSZAWA (P). Jak się dowiaduje Polska Agencja Prasowa, Związek Zawodowy Pracowników Państwowych oraz Polski Czerwony Krzyż poczyniły kroki, zmierzające do przyłączenia się do prowadzonej w Paryżu przez francuskie władze sądowe sprawy przeciwko b. posłowi „rządu” londyńskiego w Bernie, Ładosiowi.

Jak wiadomo, na jesieni ub. roku Ładosz został wraz ze swym współpracownikiem zaareztowany na granicy szwajcarsko-francuskiej w chwili, gdy usiłował przemycić na teren Francji złoto o olbrzymiej wartości (około 1 miliarda franków).

Wystąpienie Związku Zawodowego Pracowników Państwowych oparte jest na fakcie, że Ładosz posługując się nieważnym paszportem dyplomatycznym, podszedł się pod stanowisko dyplomaty polskiego i naraził przez to na szwank dobre imię polskiego urzędnika państwowego.

Polski Czerwony Krzyż opiera swoją akcję na kłamliwym oświadczeniu Ładosia, jakoby szmuglowane przez niego złoto było przeznaczone dla Polskiego Czerwonego Krzyża.

M. O. zatrzymała dziś 9 pijaków

Dziś w nocy między godz. 22—3 patrol IV. Komisariatu MO zatrzymał w stanie całkowitego zamroczenia awanturniczących się pijaków. Zostaną oni ukarani drogą administracyjną.

Kobiety francuskie manifestowały w obronie pokoju mimo terroru policyjnego

PARYŻ (PAP). Pod hasłem zjednoczenia w obronie pokoju odbyły się w całej Francji wiece i manifestacje, w których wzięły udział setki tysięcy kobiet francuskich.

Mimo obecności licznych oddziałów policji, które usiłowały zakłócić manifestacje, 50 tysięcy kobiet i patriotów paryskich wzięło udział w wiece, zwołanym na plac przed Bułłlo przez 16 organizacji demokratycznych.

20 tys. uczestniczek zgromadziło wiec w porcie La Rochelle, 15 tysięcy w Nicei, 15 tysięcy w Marsylii, 12 tysięcy w Lionie, 7 tysięcy w Grenoble i 7 tysięcy w Montpellier.

Tysiące kobiet i górników manifestowało w ośrodkach górniczych Carvin, Noyeux — Les — Mines, Henin — Liétard, Ales i innych.

W wielu miejscowościach policja usiłowała zakłócić te manifestacje. W Paryżu policja zaatakowała delegację kobiet z Bobigny, bijąc kobiety pałkami. W Rouen, Havre i Penningon policja zaatakowała delegację kobiet, która udała się do mera żeby złożyć rezolucję w obronie pokoju. Mimo samowolnych gwałtów policji i aresztowania wielu osób wszystkie wiece odbyły się w podniosłym nastroju zebranych.

TYSIĄCE TON bułgarskiego tytoniu jedzie do Polski

Warszawa (P) W ostatnich dniach Polski Monopol Tytoniowy otrzymał tydzień ton tytoniu bułgarskiego, dostarczonego w ramach umowy handlowej, zawartej z Bułgarią. Dależe transporty są w drodze.

Kobiety walczą o pokój

Dzień 8 marca jest rokiem obchodzony jako święto kobiet całego świata. W dniu tym kobiety manifestują swą solidarność międzynarodową, swą wolę zachowania pokoju i zapobieżenia nowym wojnom. W dniu tym miliony kobiet dają wyraz swym łączności z siłami postępu, gotowości walki o sprawiedliwość społeczną i demokrację.

Światowa Federacja Kobiet demokratów powstała po drugiej wojnie światowej. Powołały ją do życia kobiety różnych narodowości w przekonanju, że miliony rzesze kobiet mogą i powinny odegrać ważną rolę w walce o trwały i powszechny pokój.

„Jeśli kobiety całego świata podadzą sobie ręce, nie będzie więcej wojen” — hasło to rzucone na pierwszym Międzynarodowym Kongresie Kobiet w Paryżu w 1945 roku, znalazło w krótkim czasie odzew na całym świecie. W szeregach organizacji tej znalazło się 86 milionów kobiet, które postanowiły wspólnymi siłami walczyć przeciw wstępczości, przemocom rasowym, uciskowi kolonialnemu i wyzyskowi społecznemu — czynnikom, które nieodłącznie towarzyszą rządowi kapitalistycznym i imperialistycznym, niosącym w sobie zarzewie agresji i wojen.

Tegoroczny 8 marca jest dniem wielkiej manifestacji kobiet całego świata, które wypowiedziały wojnę wojnie, które walczą o postęp i demokrację.

W dniu tym wśród głosów milionów kobiet nawołujących do pokoju nie zabraknie i głosu kobiet polskich, kobiet Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej, które wiernie stoją na straży pokoju i popierają walkę swych sióstr na całym świecie.



Wiersze wybrane Majakowskiego

W serii „Biblioteka pisarzy polskich i obcych” wydała ostatnio „Książka” tom „Wierszy wybranych” — Władz...

Wybór wierszy Majakowskiego — największego poety Rewolucji Listopadowej — poprzedzony został obszernym wstępem Adama Ważyka...

„Z perspektywy czasu — pisze Ważyk w p. wstępie — ukazuje się w treści, palosie i stylu oratorskim twórczość Majakowskiego — na dobitniejszy wyraz owych lat bohater...

Omawiając poetycką działalność piewcy i herolda Rewolucji Listopadowej, Ważyk zwraca m. in. uwagę, że choć „skupiony prawie całkowicie na sprawach publicznych, Majakowski nie oddzielał jednak tych spraw od sfery życia osobistego, chwycił i szczególnie podkreślał związki między życiem osobistym jednostki a przemianami rewolucyjnymi kraju”.

Droga ewolucji twórczej Majakowskiego uwidoczniła jest w przemowie Ważyka zwięźle, lecz dokładnie, w sposób doskonale orientujący czytelnika. „Wiersze wybrane” Majakowskiego — to bardzo cenna i pożądana pozycja literacka, która trybem bezpośrednim i — powiedziałbym — poglądowym, zbliża nas do istoty twórczości Majakowskiego ukazując poprzez tę niezwykłą twórczość swoiste źródła i znamienne rysy poezji radzieckiej w ogóle.

Władzimir Majakowski. Wiersze wybrane, opracował i wstępem opatrzył Adam Ważyk — Warszawa, Sp. Wyd. „Książka” 1943. Str. XXII i 106.

Na Międzynarodowy Dzień Kobiet

Kobiety świata w pracy i w walce o demokrację

Evdos Juannides w swojej korespondencji z Grecji pisze o pracy na terenach wyzwolonych i o roli kobiet greckich w walce narodowo-wyzwoleńczej. W korespondencji tej czytamy m. in.:

Zycie w oddziałach Armii Demokratycznej jest ciężkie i kobiety nieprzyzwyczajone do trudów życia obozowego mogłyby się łatwo załamać. Dowództwo Armii Demokratycznej wydało nawet wezwanie do kobiet, aby opuściły frontowe oddziały i poświęciły się pracy, która bardziej by im odpowiadała. Wezwaniu to jednak nie odcisnęło żadnego skutku. Kobiety Walczącej Grecji chcą tak samo, jak ich ojcowie, mężowie i bracia, walczyć o wolność swego narodu z bronią w ręku.

Przykładem działalności kobiet greckich są trzy siostry, które spotkałem w czasie swoich podróży: Elvida Mariikka i Alexandra. Mariikka spotkałem we Wschodniej Macedonii. Jest ona porucznikiem Armii Demokratycznej i już dwukrotnie została odznaczona za męstwo. Elvida, 18-letnia dziewczyna od dwóch lat już walczą w szeregach Armii Demokratycznej. Niedawno, gdy jej dowódca oddziału został zabity, Elvida objęła dowództwo nad 40 żołnierzami i przez cały tydzień prowadziła ich do walki. W czasie bitwy Elvida została ciężko ranna i odwieziona do szpitala. Lekarze zabránili jej powrotu na front. Gdy oznajmiono jej o tej decyzji, Elvida rozpłakała się, ale teraz uczy się w szkole pielęgniarstwa. Alexandra, najmłodsza z trzech sióstr, bo licząca zaledwie 16 lat, została ranna już w czasie pierwszej bitwy, blisko Salonik. Musiano jej amputować nogę. „Jest to cena którą musimy zapłacić za wolność” — powiedziała doktorowi, który jej o tym opowiadał.

Wiele z kobiet biorących udział w walkach Armii Demokratycznej, zna wojenne rzemiosło od dawna. Przed tym, nim wstąpiły w szeregi Armii Demokratycznej, były one członkami EPON, demokratycznej organizacji młodzieży greckiej. Obecnie najwyższą stopniem w Armii Demokratycznej jest Klonike Papadopoulou, 21-letnia ochotniczka z Północnej Tesalii, która od dwóch miesięcy już jest kapitanem. Kilkanaście kobiet jest obecnie na specjalnym kursie oficerskim.

Żołnierze Armii Demokratycznej lubią swoje towarzyski broni. „Kobiety greckie w szeregach Armii Demokratycznej — powiedział mi jeden z wyższych oficerów — nie

rzadko prześcigają męstwem i odwagą swoich towarzyszy”.

*

A jakież wygląda stanowisko kobiety radzieckiej? Poprzez chiński mur, którym rządy sanacyjne starały się odgradzić nas od ZSRR, skąpo docierały do nas słowa prawdy o życiu kobiety radzieckiej w młodym państwie socjalistycznym. Kobieta ta — żona i matka, robotnica i chłopka, lekarka i nauczycielka — była dla nas wielką tajemnicą. W ciągu 30 z górą lat istnienia Związku Radzieckiego wytworzył się tam nowy typ — kobiety obywatelki.

Niezamierzone tereny państwa socjalistycznego zamieszkuje ponad 90 mil. kobiet różnych narodowości. Niektóre z nich urodziły się w Polsce. Jakież jednak są te inne, których nie widzieliśmy? Kobieta radziecka umie przodować w pracy, a jednocześnie wzorowo wychowywać dzieci i być przysłówowo dobrą gospodynią. Kobiety w Związku Radzieckim pracują we wszystkich zawodach, nie ustępując swym kolegom-mężczyznom.

Nieograniczone możliwości stoją przed młodą dziewczyną z kolchozu czy wielkiego miasta; przy wyborze zawodu zastanawia się ona nad takim perspektywami, które nie przychodzą nawet do głowy dziewczynom w krajach kapitalistycznych. Może zostać geologiem, poszukiwaczem nowych źródeł ropy; może kierować obserwatorium astronomicznym za kołem podbiegunowym lub

uprawiać plantacje ryżu w Uzbekistanie; może budować elektrownie lub zakładać nowe miasta; może zostać operatorem filmowym lub kapitanem statku... Wszędzie słońce przed nią otworem!

Wychodzą za mąż młodo i są najlepszymi żonami i matkami. Są dobrymi gospodyniami. Gotują wymyślnie; nie ma chyba kobiety w ZSRR, choćby najbardziej zapracowanej i zajmującej najwyższe stanowisko, która nie miałaby swoich własnych, wyjątkowych przepisów na ciasto lub konfitury... Nie zrodzi się też nigdy z twierdzeniem, że kobieta radziecka „nie umie się ubierać”. Czarnobrewa Ukrainki, elegeanckie smukłe leningradki, wdzięczne Gruzinki, ośmisywane przez podróżnych z całego świata, mają nie mniej czaru niż... warszawianki. Tylko może poświęcają mniej czasu — i pieniędzy — kabrysom mody.

Umieją za to wykorzystać każdą wolną chwilę w bardziej użytecznych celach: wdziałam szoferkę ciężarów; w Kijowie czytającą na postoju Balzaka; windziarką w hotelu „Moskwa”, w przerwach między jedną jarmą a drugą czytała „Mau-nassana” Snytałam ją, dlaczego nie Majakowskiego lub Gorkiewa. Odpowiedziała mi spokojnie: „Bo ich już dawno przeczytałam”.

Spokośna, uśmiechnięta, nigdy nie narzekająca na droższe niewygody, dzielna i pracowita, świadoma i pewna swych praw i obywatelką — oto jaka jest nasza najbliższa sąsiadka, kobieta radziecka.

Występ z przygodami w Brukseli

Churchilowi przerwano oratorski popis naszpikowany stęchłymi frazesami

Na zakończenie kongresu tzw. Ruchu Jedności Europejskiej w Brukseli założyciel tej organizacji, będącej jedną z marszallowskich „przybudówek”, Winston Churchill postanowił wygłosić do Belgijczyków przemówienie pod otwartym niebem. Jako miejsce tego gościnnego występu, wybrał sobie Churchill — gwałt brukselski; ściślej mówiąc — schody przed gmachem giełdowym. Był to wybór bardzo trafny — właśnie giełda jest najbardziej odpowiedniejszym miejscem dla popisu starego podległego wojennego.

Ale przebieg gościnny występ był niezbyt fortunny. Zaledwie Churchill rozpoczął recytować stare i ograne frazesy, zebrany tłum zajął względem brytyjskiego krasomówcy postawę wyraźnie nieprzyjazną. Pod adresem Churchilla i jego „Ruchu Jedności Europejskiej” rozległy się wrocie okrzyki, a jednocześnie posypał się na głowy zebranych deszcz ulotek protestujących przeciwko intrygom i matactwom podległym wojennym, których p. Churchill jest — „jak wiadomo” — najbardziej „zasłużonym” przywódcą.

Trzeba było dopiero silnych i dobrze uzbrojonych oddziałów policyjnych, by odepchnąć demonstrujący tłum od gmachu giełdy i umożliwić w ten sposób p. Churchillowi dokonanie oratorskiego popisu.

Jak wynika z powyższego, sędziwy wódz reakcji międzynarodowej nie jest już prorokiem nie tylko we własnym kraju, ale i na obczyźnie. Churchillowi: „Ruch Jedności”, wręczany gorliwie przez „socjalistów” typu Bevina, Bluma i Soaaka, nie tylko nie wywołał „jednościowych oddźwięków” wśród Brytyjczyków, lecz wręcz przeciwnie, skłonił ich do manifestacji przeciwko temu „ruchowi”, dającemu w istocie do rozbicia Europę. Nie dziwimy się temu wcale. Naród belgijski coraz dotkliwiej i dokładniej poznaje na własnej skórze, jakie są cele i skutki imperializmu amerykańskiego i jak niebezpieczna jest działalność jego europejskich agentów.

Narciarze, zdobywajcie Odznaczenie Górską PZN w sezonie 1945

Rozmowa dyplomatyczna przy whisky w Al. Sucha

Pod takim frajującym tytułem opowiada „Życie Warszawy” hisztorię cieczi z Polski pana, który przez jakiś czas odgrywał w Polsce pewną rolę w tzw. „elektanckim świecie”.

Jeszcze w maju ub. r. „Głos Ameryki” i BBC nadały oryginalne słuchowisko.

Była to dziwna mieszanka rodzajów i stylów: i sensoryczność hollywoodzkich filmów kryminalnych i iowańskość bajeczki dla małych dzieci, i sentymentalne akcenty „narodowej tragedii” twórczości naszych emigracyjnych wieszczów w rodzaju Hemara i romantyzm Karola Maya. Historia, jak już zaznaczyliśmy, była udrammatyzowana, tj. podzielona na role i odegrana tak, jak np. tragedia a szekspira, rowska przez zespół amatorski w przedwojennym Piktukowie. Wszystkie głosy były nabrzmiałe bólem. W dramacie występował m. in. pewien leśnik, u którego Mikołajczyk znalazł schronienie i który go poznał mimo przebrania. Całość zakończyła się efektywnym okrzykiem p. Mikołajczyka:

„nareszcie granica niemiecka — jestem wolny”.

Otóż według tej ślicznej historyjki ucieczka Mikołajczyka ciemną nocą, poprzez góry, lasy, pola — hej, iż się kreci — udało się dzięki trzem czynnikom:

- Czynnik 1) ciemność nocy. Czynniki 2) szlachetne serce leśnika. Czynniki 3) Niemcy.

„Życie Warszawy” urzędnika tę melodramatyczną wersję kilku konkretnymi faktami.

„Otóż w drugiej połowie października 1941 r. — pisze „Życie Warszawy” — nie jesteśmy pewni, czy było to 16, 17 czy 18 października — u p. Mikołajczyka zapowiedział swą wizytę pewien cudzoziemiec — nazwijmy go na razie p. X. Został on natychmiast przyjęty — wiadomo przecież, że Mikołajczyk miał sentyment do Anglosasów.

Owego dnia w mieszkaniu p. Mikołajczyka przy Al. Sucha zjawił się wytworny mężczyzna w średnim wieku, dość wysoki, łysawy szatyn z wąsikami, w nienagannie skrojonym gar-

Co pisze PRASA ZAGRANICZNA Los Samuela Deana

GAZETA „DAILY WORKER” przytacza charakterystyczny przykład sytuacji mas pracujących w USA.

Samuel Dean pracował w fabryce obróbki drzewa, należącej do towarzystwa „Brook Street”. Zarabiał 36 dolarów tygodniowo. Miał żonę i troje dzieci. Przy obecnym cenach produktów, żeby wyżyć rodzinie potrzebował co najmniej 55 dolarów tygodniowo. Wzrost kosztów z końcem w ten sposób, że kupował produkty na kredyt, w sklepie należącym do przedsiębiorstwa, w którym pracował.

Dean zadłużył się nie tylko w sklepie. Przed trzema laty podpisał z pewną instytucją kredytową umowę, na mocy której miał dostać na raty materiały budowlane na budowę domu. Ceny tych materiałów były o 30 proc. wyższe od cen rynkowych.

Kiedy Dean wydał swoje skromne oszczędności, posłał do pracy żonę i starszego 14-letniego syna. Niekiedy udawało im się otrzymać pracę i przynieść do domu trochę pieniędzy. Dzieci Deana przestały chodzić do szkoły. W maju Dean złamał rękę i został wyrzucony z fabryki. Jego dom i rzeczy zostały sprzedane z licytacji na pokrycie długów. Samuel Dean nie zniósł tego czasu i zmarł, jego żona i dzieci pozostali prosić.

Los Samuela Deana jest losem wielu milionów amerykańskich ludzi pracy żyjących na kredyt, opłatanych maskami przeróżnych instytucji kredytowych. Z nastaniem kryzysu, którego groźba zawisła już nad USA, miliony Deanów pozostaną bez pracy, a wraz z nią utracą swój dobytek, stanowiący w rzeczywistości własność firmy, sprzedającej wszystko na raty.

„Daily Worker” porównuje działalność amerykańskich spółek kredytowych do sztucznego oddychania tlenem; zebrać ten sztwarzłudzenie powrotu do zdrowia, a tym prędzej prowadzi chorego do grobu..

70.000 kolaborantów zwalnia francuski rząd „trzeciej siły” by dogodzić MRP

PARYŻ (P). W kołach zbliżonych do ministerstwa sprawiedliwości utrzymują się upórtywe pogłoski, że rząd opracowuje projekt ustawy amnestyjnej dla kolaborantów. Ustawa ma dotyczyć około 70 tysięcy osób, które współpracowały z Niemcami. Były minister spraw zagranicznych Bidault rozpoczął na łamach organu partii ludowo-republikańskiej (MRP) — „L'Aube” kampanię za amnestią dla kolaborantów. Należy zaznaczyć, że obecny minister sprawiedliwości Lecourt jest także członkiem MRP.



15 lipca 1948 r. wyjechała z Prażi 148 osobowa brygada pracy do Szczecina, która pomagała w budowie portu. Na zdjęciu widzimy odjeżdżającą brygadę.

UZUPEŁNIJ SWĄ WIEDZĘ: Czytaj i prenumeruj fachowe czasopisma radzieckie z dziedzin: Socjalno-ekonomicznej Społeczno-politycznej Geografii i geologii Przyrody — Matematyki — Fizyki — Chemii Techniki — Przemysłu — Budownictwa Transportu — Łączności Rolnictwa i Leśnej gospodarki Gospodarki rybnej — Weterynarii Medycyny — Biologii — Fizioologii Prenumeratę oraz zamówienia na pojedyncze egzemplarze przysyłajcie: R. S. W. „PRASA” — WYDZIAŁ KOLPORTAŻU Oddział w Krakowie — ul. Wiślna 2, I p. Telefon: 544 79, 502-48 Wszelkie zamówienia, wpłaty i korespondencje dotyczącą pism radzieckich prosimy kierować na powyższy adres. 242-K

niturze. Gościnny p. Mikołajczyk nie zapomniał o tym, że p. X-a należy częstować mocnym whisky. W kołach, w których obaj panowie się obracali, było bowiem wiadomo, że p. X. przepada za tym „szlachetnym trunkiem”.

Rozmowa była bardzo intrygująca: „P. X. najpierw tłumaczył p. Mikołajczykowi, że nie ma on właściwie w Polsce już nic do roboty. Nikt nie mógłby jego dowodzeniu odmówić racji, toteż p. Mikołajczyk polakował ze zozumieniem. Zgodził się również ze zdaniem swego rozmówcy, że sprawie swych mocodawców może służyć tylko tylko za granicą, zapytał więc jak to zrobić.

Tu nastąpił taki dialog: MIKOŁAJCZYK: — „Nie jest to przecież takie łatwe”.

PAN X.: — „Niech się pan nie boi, nie jest to wcale takie trudne, jak się panu wydaje. Istnieje przecież pewne możliwości i przywileje dyplomatyczne”.

MIKOŁAJCZYK: — „Ja przecież nie jestem dyplomatą”.

PAN X.: — „To nic, ale ja jestem. Zawiadommy pana wkrótce, jak to się wszystko odbędzie”.

Z tymi słowami gość opuścił mieszkanie.

Został p. Mikołajczyk z nadzieją w sercu, sam zaś poszedł na naradę w sprawie realizacji planu ucieczki. Dalejszy ciąg tej sensorycznej historii nastąpi.

Marzec 8 Wtorek Wincentego Milogosta

Poradnie metodyczne powstaną przy Domach Dziecka Obrady kierowników domów w Krakowie

Na wczorajszej konferencji Kierowników Domów Dziecka Kurator Okręgu Szkolnego Krakowskiego i dyr. dr Pawlicowa oraz Naczelnik Wydz. Opieki nad Dzieckiem omówili szczegółowo sprawy związane z wychowaniem dzieci...

realizacji zagadnień wychowawczych. W ciągu następných dni rozpracowane zostaną przy pomocy referatów i dyskusji najważniejsze problemy i formy pracy wychowawczej.

Oprócz bibliotek młodzieżowych zakładane będą dla wychowawców specjalne biblioteki pedagogiczne i pręnumerowane fachowe pisma. Przy kuratoriach otwarte będą poradnie metodyczne...

W Łądku-Zdroju został otwarty 6-cio miesięczny kurs dla wychowawców. Jeśli do tych kursów dodamy kursy korespondencyjne to przekonamy się, że opieka nad dzieckiem otrzymuje nową formę...

Niezależnie od tych form kształceniowych przewidziane jest centralne szkolenie kierowników Domów Dziecka, wychowawców i inwententów. W związku z coraz to bardziej występującą masowością opieki nad dzieckiem Ministerstwo zorganizowało w Krzeszowicach Wyższy Kurs Nauczycielski z grupą wychowawczą.

Zjazd Kobiet zrzeszonych w Z. Z. pracowników samorządowych

Przed kilku dniami odbył się w Krakowie zjazd kobiet, zrzeszonych w Związku Zawodowym Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej okręgu krakowskiego.

Okradali garbarnię

Przed Sądem Doraźnym stanęli wczoraj Piotr Tatała i Władysław Szwed, oskarżeni o kradzież dwóch chromianu sodu w Garbarni nr. 1 w Krakowie.

do którego weszli przedstawiciele PZPR, okręgowych władz związkowych i delegatka Zarządu Głównego ob. Lachowiczowa.

Nad obu referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której zebrane powzięły uchwałę wytrwałej pracy nad pogłębieniem ideowej łączności z PZPR i z masami związkowymi.

Dnia 14 stycznia patrol MO zatrzymał w ołociej fabryce kobietę noszącą pokazywanej rozmiarów pakunek, w którym po zrewidowaniu znaleziono 18 kg dwuchromianu sodu.

Ob. Lachowiczowa wygłosiła obszerny referat o sytuacji kobiety w Polsce ludowej i konieczności jej udziału w ruchu związkowym.

Ob. Lachowiczowa wygłosiła obszerny referat o sytuacji kobiety w Polsce ludowej i konieczności jej udziału w ruchu związkowym.

Tatarowa tłumaczyła się, że dwuchromian nabyła u nieznanego handlarza, aby potem sprzedać go pokątnym garbarnikom w Zembrzycach.

Nad obu referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której zebrane powzięły uchwałę wytrwałej pracy nad pogłębieniem ideowej łączności z PZPR i z masami związkowymi.

STOW. SAMOPOMOCY DORAŻNEJ, Kraków, Rynek Kleparski, L. 13 przyjmie nadal nowych członków.

W toku śledztwa okazało się, że dwuchromian został skradziony przez jej męża Piotra z magazynu Garbarni w grudniu i styczniu br.

Tatara wraz z drugim strażnikiem Szwedem, stanowili „smółkę”, z tym, że Tatała brał dwuchromian z magazynu, a potem podczas zmiany warty w straźnicy, przetrzącał go przez płot Szwedowi, który następnie ukrywał skradziony przedmiot w domu.

Sąd wymierzył Tatarze karę 5 lat więzienia oraz utratę praw obywatelskich na lat 5, zaś Szwedowi 3 lata więzienia i utratę praw na 4 lata, motywując wyrok tym, że nie tylko działali na szkodę fabryki, ale również pośrednio uprawiali sabotaż gospodarczy, sprzedając dwuchromian pokątnym garbarnikom.

Rozprawie przewodniczył dr Dobrzański, oskarżał prok. Gł. Broni: Tatała — dr Peczenik, Szweda — dr Myszkowski.

Zbytek skromności. Tak się już utarło, że wszystkie piekarnie naklejają etykietę firmową na chlebie, wychodząc ze słusznego założenia, że należy się reklamować otwarcie.

Zguby i kradzieże. ZGUBIONO pamiętkowy zegarek damski złoty DOXA, otoczka Sukiennic. 3 marca, godz. 17. Wiedomość telefon 593-28. Wysoka nagroda. 260-g

ZGUBIONO legitymację Szkoły Nauk Politycznych U. J. Nr. 55/47/48 na nazwisko Budziński Marian. Utraczone się o zwrot Grodzka 8. 261-g

Różne. CHANA Engländer ur. 1919 w Tarnowie, córka Mechla i Gizeł z d. Baldinger uzyskała w Województwie Krakowskim zezwolenie na zmianę nazwisko, imienia na Magońska Anna. 262-g

NACHT Markus, syn Joela i Sary z d. Weidling, urodz. w Krakowie, zamieszkały w Krakowie otrzymał zezwolenie Zarządu Miejskiego w Krakowie na zmianę imienia Markus na Marek. 263-g

SZYPKA NAPRAWA OBUWIA warsztaty Spółdzielni Inwalidów Wojennych — Kraków, Gertrudy 7. 214-k



Czy tak być powinno?

W sobotę 26 lutego tuż przed odejściem z Krakowa pociągu osobowego do Szczecina o godzinie 9.30, konduktor w sposób bardzo niegrzeczny i arogancki, ze specjalną złośliwością wyrzucił z pewnego przedziału III klasy cztery osoby, w tym dwie kobiety, twierdząc, że przedział ten jest zarezerwowany dla małych z dziećmi do lat 4.

Nie pomogło tłumaczenie, że przedział taki winien być zarezerwowany na stałe, że stołki tabliczką względnie, że kartka powinna być naklejona zanim podróżni są dopuszczani do pociągu ostrzegając ich przed wsiadaniem do zarezerwowanego przedziału.

Konduktor, którego numer jest w posiadaniu reakcji z ironicznym uśmiechem oświadczył, że miejsca muszą być natychmiast opróżnione, a kartkę jakąś nakleiono na drzwiach przedziału tuż przed odejściem pociągu. Podróżni stanęli wobec konieczności włożenia się do przedziałów całkowicie już zajętych.

Jeden z podróżnych zajął wobec tego miejsce w klasie II i pociąg ruszył. Po drodze ów nie miał więc możliwości dać znać konduktorowi, że przesadził się do klasy II z biletem klasy III. Ledwie tylko pociąg ruszył, do przedziału II klasy wszedł ów arogancki konduktor i oświadczył pasażerowi, że ponieważ zajął miejsce w klasie II, musi za podróż do Katowic dopłacić 330 złotych (zamiast normalnej dopłaty 130 złotych). Sprawa oparła się o dwuznaczność w Katowicach, który nie znając jej pełnego przebiegu, poradził pasażerowi, by zapłacił owe 330 złotych, w przeciwnym wypadku będzie musiał wnieść sprawę sądową. Pasażer dla świętego spokoju zapłacił.

Postępowanie konduktora wydaje się nam wybitnie niewłaściwe, po legaciano na zwyczajnym szkodliwym podróżnym. Wszyscy konduktorzy powinni być pouczeni o tym jak należy postępować wobec podróżnych, którzy nie chcieli popełnić żadnego nadużycia i zostali zmuszeni do przesadzania się tuż przed wyruszeniem pociągu przez niedbalą wykonywanie obowiązków właśnie przez owych konduktorów.

musimy wyraźnie podzielić świat na dwa bieguny: po jednej stronie kapitalizm... i ucisk kobiety, — po drugiej walka o pokój, wielka twórcza praca, podniesienie kultury i szczęście człowieka. Interesujące szczegóły o życiu i walce kobiety — w zwięzłym „Międzynarodowym Dłom Kobiec” przynosi numer 9 tygodnika „KOBIEȚA”

KURSY SAMOCHODOWE Kraków — Krupnicza 14. — Tel. 536-73 WPISY na najbliższy kurs do dnia 10 marca br. 258-K

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

W myśl art. 86 dekretu z dnia 23. I. 1947 r. o egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych (Dz. U. R. P. Nr. 21, poz. 84) — 4. Urząd Skarbowy w Krakowie podaje do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania należności podatkowych — odbędzie się w dniach 10. III. do 14. III. br. od godziny 10 do 12-tej sprzedaż różnych ruchomości zajętych u: 1) Wojnowicz Roman — ul. Dietla 35 w dniu 10. III. 2) Jukierski Stefan, ul. Krakowska 30 w dniu 12. III. 3) Papiiewicz Janina, ul. Krakowska 30 w dniu 12. III. 4) Leśniak Władysław, — Plac Wolnica 4 w dniu 14. III. 5) Wyrobiec Franciszek, ul. Dietla 107 w dniu 11. III. 6) Lasseł Antoni, Dietla 61 w dniu 11. III. Cena wywołania wynosi 50 proc. sumy szacunkowej. Ruchomości można oglądać w miejscu i czasie wyżej podanym. 267-K Naczelnik Urzędu

GO, gdzie, KIEDY

TEATRY na dzień marca. 17: Akademia z okazji Dnia Kobiet; godz. 19: „Trzy siostry”. Teatr Stary (duża sala) godz. 19: „Romans z wodwiłn”. (mała sala) godz. 19:15: „Lekomyślna scetera”. Teatr Młodego Widza RTPD, godz. 12: „Królowa inlegu”. Teatr Scala, godz. 19:30: „Hej Baba Riba”. Teatr Rapsodyczny, godz. 19: „Pan Tadeusz”. KINO na dzień 8 marca. Utecha: „Ludzie bez skrzydeł” godz. 16, 18, 20. Apollo: „Wielkie nadzieje”, godz. 15,16, 17,45, 20,15. Głębok: „Naręczona z Turkmeni”, godz. 15,30 17,30, 19,30. Szafka: „Radziecka Ukraina”, godz. 16, 18, 20. Świt: „Przygoda na wakacjach”, godz. 16, 18, 20. Wanda: „Rudzielec” godz. 16, 18, 20. Warszawa: „Casabianka”, godz. 15,45, 18, 20,15. Wolność: „Iwan Groźny”, godz. 16, 18, 20. Kino Aktualności w sali kina „Sztuka”. Najnowsza polska kronika filmowa. Artystyczna porcja. Wroki mchobulne. Sztuki na 10. Godz. 12, 13, 14. Kino Oświatowe ul. Gancerska 1 wyświecła codziennie program aktualności jak wyżej. Godz. 15,15, 17,45, 19,30 Poranki w niedziele 11,30

Komun katy. LIGA KOBIEȚ, Zarząd Wojewódzki urządziła kursy szkoleniowe z zakresu gospodarstwa domowego. Kurs rozpoczyna się 14 bm. Zapisy przyjmuje sekretariat Ligi, — Karmelicka 51.

PAŃSTWOWA SZKOŁA UMUZYKALNIACJA w Krakowie, urzędująca dziś, 8 bm., o godz. 19 w auli, ul. Basztowa 8, audycję, którą omawia prof. dr Stefania Łoba czewska. Bilety wydaje sekretariat szkoły w godz. 10—12 i 15—17.

OSRODEK DYD.-KT.-NAUK. TOWAROWYSTWA donosi, że dnia 10 bm. odbędzie się miesięczne zebranie w sali Rynek Główny 16, m. 15, o godz. 18,30. Obecność uczących obowiązkowa.

DNIA 10 MARCA BR., o godz. 17 odbędzie się odprawa Rad Zakadowych i Delegatów Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego w sali konferencyjnej OKZZ, Rynek Gl. 34, I. p.

DYZUR POŁOŻNICZY: Dr Szelc Stanisław Kępczyńska 23, tel. 549 30. We wszystkich innych nagłych zachorowaniach w nocy należy wezwać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni — tel 570-70

DYZUR POGOTOWIA DENTYSTYCZNEGO: Spółdzielnia Pracy „Dentystyka” ulica Krupnicza 11a od 8—12 Wydawanie telefonów na sztuczne uzębienie

DYZUR APTEK. Kalwaryjska 27, Dietla 75, Grodzka 17, Madalskiego 7, Karmelicka 9, Rynek Gl. 42, Krowoderska 74, Plac Mętejski 2.

Z ekranu „RUDZIELEC” (Prod. francuska)

Film ten ma wysoki poziom artystyczny, ale wydzwięk społeczny raczej ujemny. Nienawidząca się wzajemnie rodzina, matka, znużająca się moralnie nad niekochanym dzieckiem, fałsz, zakłamanie, obłuda, tortury moralne biednego chłopca, który w rozpacz próbuje nawet samobójstwa — to llo, na którym scenarzysta i reżyser wyczelowali bardzo ciekawe sylwetki psychologiczne. Ofciec (Harry Baur), samotnik, znercny psychicznie pożyłem ze zniawidzoną żoną matką — typ patologiczny, wreszcie chłopiec „Wiewiórka” — wszyscy grają świetnie, z głęboką i przejmującą prawdą życiową.

Atmosfera prowincji francuskiej, widoki, nastroje wszystkim to zostało świetnie w liście zrobione. Reżyserko na najwyższym poziomie — zresztą robił film nie byle kto, bo Julien Duvivier.

Spolecznie jednak film jest raczej szkodliwy, nie ukazuje bowiem jakiegoś wyjścia z tego grzechawiska rodziny w rozkładzie i zostawia widza w nastroju przynębnienia i beznadzieiności.

Słusznie też jest niedozwolony dla młodzieży, której należałoby w konkursie ukazywać o wiele wartościowe wartości życia. Ocenie jednak należy doskonałą robotę i artystyczny poziom filmu.

Kiedy i dlaczego powstał Kraków?

Zespół różnorodnych czynników, które spowodowały w zamierzonej przeszłości powstanie najstarszego Krakowa, jego sytuację topograficzną, tudzież kształtowanie się jego postaci i wzrostu aż do schyłku średniowiecza, stanowi jeden z najciekawszych problemów badań historycznych, zajmujących od dawna szerokiego uczonych.

Problem ten w oświetleniu ostatnich wykopisk i najnowsze analizy źródeł omówi Prezes Towarzystwa Miłośników hist. i zab. Krakowa, profesor U. J., prof. dr Jan Dąbrowski, w odczytce pt. „Geneza osady krakowskiej”. Odczyt ten wygłoszony będzie na 9 zebraniu naukowym Towarzystwa w sali Muzeum Przemysłu Art. (ul. Smoleńsk 9), w środę 9 bm. o godz. 18,30. Zebranie dostępne dla wszystkich.

Pracownicy Sądu i Prokuratury protestują

Z inicjatywy Krakowskiego ZZ Pracowników Sądowych i Prokuratorskich w gmachu Sądu Apelacyjnego odbyło się zebranie. Po przemówieniach prezesa Zw. zaku ob. Tadeusza Królka oraz prez. Sądu Apel. ob. Kazimierza Rudnickiego zebrani uchwalili rezolucję, w której wyrażają protest przeciwko próbom zakłócenia pokoju i przygotowywaniu nowej agresji wojennej przez świat angielski.

Rozwój techniki przyspieszy rozbudowę kraju

Dnia 7 marca o godz. 18 odbyło się w auli Akademii Górniczej w Krakowie zebranie Wojewódzkiego Oddziału Naczelnej Organizacji Technicznej, na którym rektor prof. dr Walery Goebel wygłosił referat pt. „Rola techniki w Polsce Ludowej”, uwzględniając szczególnie województwo krakowskie.

W obszernej dyskusji, która nastąpiła po referacie, poruszano zagadnienia stanu przemysłu i techniki w Polsce. Plany rozwoju tych działów, zagadnienie potrzeby nauki technicznej oraz konieczność stworzenia w Krakowie i województwie atmosfery sprzyjającej rozwojowi techniki — oto zagadnienia, wysunięte przez dyskutantów. Do rozwoju techniki przyczynia się niewątpliwie: Partia, organizacje społeczne, koła naukowe i fachowe oraz ogół społeczeństwa.

Narciarze, zdobywajcie Odrę Górską PZN w sezonie 1949

ECHO SPORTOWE

Migawki z „Pucharu Tatr”

— Nie ma Tatr polskich względnie czechosłowackich, oświadczyła ekipa czechosłowacka w czasie pobytu w Zakopanem. Są tylko „Tatry”, które są wspólną własnością obu narodów.

Reporterszy radiowi czeskiej i słowackich stacji, są bardzo popularni w Polsce. Red. Maślankę znanego ze swych audycji sportowych, poznawali sportowcy polscy, po kilku jego zmianach, zamienionych w potocznych rozmowach.

Drugi z przybyłej trójki, redaktor sportowy prasowego „rozhlasu” Edmund Koukal — wyobraził sobie Zakopane jako małą miejscowość liczącą kilka tysięcy mieszkańców. Był miłe zdziwiony „wielkomięskością” polskiej stolicy zimowej.

Salonista Maire i Koritus Inkari, dwie zawodniczki fińskie, które wygrały bieg płaski 8 km, są robotnicami. Pierwsza jest prasowniczką pralni miejskiej w Lahti, druga zaś tokarzem metalowym w miejscowości Kotka.

Oprócz piękna polskich Tatr, zachwycał się zawodnicy zgraničení również i... polskim jedzeniem. Tak jak u was — mówili — nie je się nigdzie w całej Europie. Dobrze, do woli i do syta.

Burmistrz Zakopanego mgr Jerzy Ustupski, jest nie tylko dobrym gospodarzem, ale i dobrym kupcem. Na konferencji prasowej, na której obecni byli dziennikarze krajowi i zagraniczni, — burmistrz potrafił tak zainteresować gości pięknem Zakopanego, że zapewnił miastu reklamę w prasie zagranicznej.

„Zakończcie oddać wam wszystko do dyspozycji, a od was chce tylko kilkudziesięciu wierszy w waszych dziennikach” — powiedział burmistrz, — co oczywiście przyjęte zostało brawami.

Najelegantszą ekipą pod względem ubioru, była ekipa węgierska. Czarne spodnie narciarskie, czarne swetry z emblematami państwowymi, białe kolnierzyki koszul i czerwone czapeczki oraz doskonale buty narciarskie, składały się na całość ubioru.

Równie dobrze ubrani byli Czechosłowacy. Granatowe spodnie, białe swetry, białoczerwone czapeczki oraz skafandry przeciw śnieżycy. Wszystko jednakowe, dobrze skrojone, budziło podziw u publiczności.

Najpiękniej ubrani byli członkowie ekipy filmu Polskiego. Nowe buty narciarskie, czapki i specjalne skafandry oraz rękawice zdobyły — zamast narciarzy-zawodników, naszych filmowców.

Tylko Kołodova i Moserova mogły konkurować z naszymi paniami pod względem urody. Były ich jednakże nasze zawodniczki: Kodelska, Naonnikówna, Wawrytkówna i Grocholska.

„Tata” Jarolimiek, obecnie jeden z głównych sędziów międzynarodowych, był jedynym Czechosłowakiem, który skakał przed wielu laty na skoczni zakopiańskiej. Było to w roku 1922. Jego oceny przy skokach, spotkały się z pełnym uznaniem fachowców polskich.

Świetnie funkcjonowało biuro prasowe. Każdy z dziennikarzy (oprócz swoich zrobionych przez siebie notatek) korzystać mógł już w godzinę po konkurencji z oficjalnego komunikatu, który gotowy leżał w jego przydzielonej mu specjalnie, skrytce biura prasowego.

Bardzo dobrze zorganizowane było również biuro zawodów, informujące wszystkich nie tylko o wynikach, ale wydające również biuletyny narciarsko-śniegowe, oraz podające wszelkie uchwały jury i kierownictwa zawodów.

Kodelska Teresa, to chyba jedyna zawodniczka polska, która nie pali, nie pije i... nie tańczy. Jest ona absolwentką Szkoły Głównej w Warszawie i liczy 20 lat. Obiecuje ona osiągnąć znakomitą formę w roku przyszłym, kiedy będzie już wolna od egzaminów i będzie mogła więcej trenować.

Zet

Trzeźnia porażka hokeistów polskich w Moskwie

MOSKWA. Hokeiści polscy rozegrali trzeci z kolei spotkanie na terenie Związku Radzieckiego, mając za przeciwnika reprezentację Moskwy. Rozegrany na stadionie „Dynamo” mecz ten zakończył się zwycięstwem hokeistów radzieckich w stosunku 7:3.

Bokserzy radzieccy w Krakowie

(aks) — W kwietniu przyjeżdżą do Polski pięściarze radzieccy, aby rozegrać cztery spotkania bokserkie z naszymi reprezentacjami.

W Krakowie międzynarodowe zawody pięściarskie ZSRR — reprezentacja Związków Zawodowych Polski odbędzie się na największej hali, która znajduje się w fabryce „Zieleniewskiego”. Hala Zachodnia,

gdzie odbędzie się to spotkanie pomieści może ponad 10.000 osób.

Dalsze trzy spotkania odbędą się w Warszawie, Wrocławiu i Łodzi.

Powyższe cztery spotkania pięściarskie zorganizowane zostaną przede wszystkim dla świata pracy, który dotychczas nie mógł zobaczyć prawdziwego boksu.

Dzienniki czeskie o współpracy sportowej Polska-Czechosłowacja

PRAGA. Stołeczne dzienniki czeskie omawiają w rubrykach sportowych dotychczasowy rozwój stosunków polsko-czechosłowackich w dziedzinie sportu i wychowania fizycznego. „Lidove Noviny” podkreśla, iż w tej dziedzinie dorżło do najścisłej współpracy polsko-czechosłowackiej. Szereg wielkich imprez sportowych, zorganizowanych na terenie Polski i Czechosłowacji potwierdził fakt, iż na polu sportu i wychowania fizycznego obydwaj kraje uczynili wielki krok naprzód.

Dziennik „Svobodne Slovo” omawia przebieg zawodów narciarskich o „Puchar Tatr” w Zakopanem i stwierdza, iż odbyły się one pod znakiem przyjaźni i braterstwa sportowców polskich i czechosłowackich, którzy uczynili wiele dla sprawy zbliżenia obu narodów.

Dziennik „Prace” wita przedstawicieli sportu polskiego, którzy w Tygodniu Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej gościć będą w republice i wyraża życzenie, aby pobyt ich przyczynił się do dalszego pogłębienia prawdziwego braterstwa, łączącego oba narody.

Wymowny napis

Na boiskach piłkarskich w Podlunowej Ameryce spotyka się często napisy ten treści: „Uprasa się nie strześć z rewolweru w kierunku boiska w czasie zawodów”.

Karol Kowalski Kuzynek pewnej pani

Rozrzęsona, zadyszana Lata z piótką już od rana.

Bo jej rzekła dozorczyni, Odgarniając śnieg łopatą, Ze zapasy pińe czyni, Bo gorące będzie lato...

Dozorczyni zaś zwierzyła Pewna pani tajemnicę, Ze narada się odbyła Miesiąc temu w Kostarce.

Tej narady plon obfity Tajemnicą jest okryty.

Ale kuzyn owej pani Tajemnicę przejrzał dla niej

I opisał należycie W liście szyfrowanym skrycie.

Jeśli sztyr rozwikłać pilnie — Można stwierdzić nieomylnie,

Ze Japonia z Urugwajem Nienawidzą się nawzajem!

I Japoniec niespokojny Z Urugwajem prze do wojny...

Więc co czynić? Każdy zgadnie! Kupić wszystko, co popadnie! Sól i kawę, chrzan precelki, Skórę, płótno oraz szelki...

Tak to kuzyn w Kostarce — Mim, morza i granice — Może udział wzięć w panice!

Niestety nie wszyscy widzowie stosują się do tego rodzaju ostrzeżeń i dlatego gracz argentyński czy urugwajski więcej od swego przeciwnika lęka się widowni...

Marek Gwarnicki

Gniazdo występku

(Powieść rysunkowa)



21. Doktor Bugajski zaczął systematycznie badać tenen walki.

Inżynier Kwieciński siedział na łóżku, jak skamieniał.

22. — Popatrz, piec jest uszkodzony! — rwał doktor.

— Gdzie? — spytał apatycznie inżynier.

— Tutaj. Kafel odbity. Świeży ślad. Czy to ty odbiłeś?

— Nie ruszałem pieca — odparł inżynier, nie podnosząc głowy.

23. — To ciekawe... — monologował doktor. — I są ślady... Na podłodze

kawałek kalla i gliny... Kto dobił się do pieca?.. W pownej chwili spojrzenie jego padło na intrygujący przedmiot, leżący na dywanie...

24. Była to duża fajka, pięknie rzeźbiona. Doktor podniósł znaleziony przedmiot.

— Czy to twoja fajka? — zapytał inżynier, przyjrzał się fajce i potrzęsł głową.

— Owszem, mam kilka fajek. Ale ta nie jest moja...

(Ciąg dalszy nastąpi)

6)

Zmiany reprezentacji bokserskiej CSR

PRAGA. W składzie reprezentacji bokserskiej Czechosłowacji na międzynarodowe spotkanie z Polską, zadecydowano o zmianie. Mistrz olimpijski — Tooma walczyć będzie w wadze półśredniej, a miejsce jego w wadze średniej za niego Swarko. W wadze koguciej chorągo Muzława zastąpi Macha, a wadze półciężkiej walczyć będzie O. Netuka.

KS ZSK OLSZA przeprowadza w miesiącu marcu br. sprawę gimnastyczną dla młodzieży żeńskiej i męskiej w wieku od 14 do 17 lat.

Uczestnictwo w sprawie bezpłatne. Zaprawa odbywać się będzie na sal. ZSK przy ul. św. Filipa 6, w godzinach wieczornych.

Informacje i wpisy codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 20 w Sekretariacie KS ZSK Olsza, Kraków, św. Filipa 6, I. p.



(XXXIX)

Ale on stał tu, nieruchomy, zabierając się do odeszcia, z otwartą dłonią, ze złotą dwudziestofrankówką, nędznie ubrany. „Dziękuję pani, rzekł. Są tu pieniądze i na walizkę, ale my nie powinniśmy więcej się widzieć”. Dłoń jego zamknęła się na ludwiku, ścisła go jak broń. Pani Simonidze, drżąc, powiedziała tylko przy drzwiach: „A potem?”

— Jest bardzo mało szans, proszę pani, albo przynajmniej wątpliwe. Gdy ocalę swą głowę...

W domu pełno było kwiatów i pani Simonidze, gdy była sama, nie mogła już znieść ich wzdoku. Chodziła po mieszkaniu, rada, że przyszło jej do głowy ogolić je z kwiatów. Zatrzymała się przed lustrem. Mówiła do dziecka, którego zapomniała posłać spać: „Czyż ja jestem, Katuszka, taka brzydka, czy już taka stara?”

Na Gwiazdkę pan Derys przyniósł Katarzynie domek lalki z czterech pokojów, z meblami, talerzami, odcio. Pani Simonidze bardzo źle przyjęła ten podarunek i gniewając się, nie chciała, wedle zwyczaju, postawić go wieczorem na parafianach malej w kominku. Uznała to za głupie, doręczyła

wprost prezant Katarzynie i wobec zmieszanego pana Derysa wytkumaczyła córce całą mistyfikację świętego Mikołaja i Bożego Narodzenia, powtórzyła, że nie ma Boga, ani świętego Mikołaja, lecz pomimo to Katarzyna powinna uściśkać pana Derysa i podziękować mu. Katarzyna wykonała to, bardzo zażenowana, odwracając oczy, podczas gdy pan Derys bąkał, że to nie on przyniósł, tylko maly Jezus, za co został wyrost nazwany głupcem, pogniwał się, wyszedł czerwony jak burak i dęał się cztery dni.

Potem zjawił się bardzo niepewny i usiłował kwiatami i prezentami wyjednać sobie przebaczenie, czego pani Simonidze, która odczywała się do niego zawsze w sposób bardzo krzesważący, ani myślała mu odmówić, gdyż tegoż dnia właśnie zaczęła się od rana nieprzerwana defilada dostawców. Grudzień jest miesiącem ruinującym. Pan Derys błagał, żeby mu wóno było zaprosić panią Simonidze z córką na obiad do dużej restauracji na bulwarach. Wyświadczyła mu tę łaskę.

Pani Simonidze wyglądała tego wieczoru wspaniale, a miała miała sukienkę z tej samej taflly, co tealeta matki. Przez okno zobaczyła karetę pana Derysa. Ten wpadł do mieszkania i pokłócił w turmijskim czapczku uniezdzia panią, że panu musiało się coś przytrafić, bo pan źle wygląda.

Derys otarł się na koczku w buduarze i nie wypuszczał z rąk La Patre, rozłożonej. gdzie istotnie widać było, że coś się musiało stać, sądząc choćby z wielkości tytułów. Rzeczywiście, mogła być mowa o obiedzie na miesiąc w taki wieczór! Po południu rzucono bombę w Izbie Deputowanych, właśnie w chwili gdy wiecchaba de Montfort miał zabrać głos, i nie można było jeszcze ustalić liczby ofiar! Anarchista, rozumie się. Zaczynały się znów czasy Ravachola. Jaki to

wplyw wywrze na giełde? A Derys grał właśnie na zwyżkę. Charles Dupuy znalazł się po bohaterku. Przewodniczył posiedzeniu i rzekł zaraz po wybuchu polsktur: „Panowie, posiedzenie trwa!” Tymczasem na trybunach z kobiet i dzieci zrobiła się miazga.

„Miazga!” powłarzał Derys, i jego ręka, z której mu nawet do głowy nie przyszło zdjąć rękawiczki, zataczała koła, jakby miaszał tę miazgę w urojonym garnku. Wymieniano już ofiary: generał Billo, baron Gérard, hrabia de Lanju'nais, ksiądz Lemire... Tota miał to, na co zasłużył, ze swym poglądam! Ale do Lcha, czyż mamy przeżyć znów ponure dni 1892, zamach na ulicy de Clichy, bombę u Véry! Teraz Palat Bourbon. Jutro wszyscy wyłecimy w powietrze!

— Czy aresztowano anarchiste? — zapytała pani Simonidze. Prawdopodobnie aresztowano wszystkich, więc... z pewnością w tótu...

Katarzyna była bardzo smutna, że ubrała się na próżno, i uważała, że to wszystko to nie była racja, aby ją pozbawiać przyjemności. Pani Simonidze zresztą również, gdyż poprawiła sobie włosy przed lustrem i rzekła z całym czarem i znużeniem kobiety z Kaukazu w głosie: „No, mój kochany, uszy do góry! Mam dziś nieprzepartą ochotę na szarpana. Zanim będziemy gołowe, proszę iść go kameleń dla mnie: sukna bez kwiatu doprawdy wygląda, jakby była niewykńczona...”

Trzeba było Derysa wyprościć. (Ciąg dalszy nastąpi)